

# Zbigniew Chojnowski

---

## Plagiaty, przedruki, zapożyczenia : ustalenia bibliograficzno-tekstowe : ze studiów nad piśmiennictwem mazurskim

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie 4 (274), 697-702

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

Zbigniew Chojnowski

PLAGIATY, PRZEDRUKI, ZAPOŻYCZENIA  
– USTALENIA BIBLIOGRAFICZNO-TEKSTOWE  
(ZE STUDIÓW NAD PIŚMIENNICTWEM MAZURSKIM)

Istnienie problemu zasygnalizował Tadeusz Oracki. Komentując tekst Jana Gwiazdy (gospodarza z Lelesk) *O ułożeniu poematów*, trafnie zauważył: „Uwagi Gwiazdy o plagiatorach były słuszne, bowiem rzeczywiście tego rodzaju wypadki zdarzały się dość często”<sup>1</sup>. Jan Gwiazda w *O ułożeniu poematów*<sup>2</sup> ubolewał, ale i ironizował:

Łatwo pieśń ułożyć, gdy już jest gotową,  
Toć już przy tym swoją nie pracuje głową.  
Tylko odpisuje, to mu wnet się stanie!  
Toć to z prawdy lekkie takie układanie.

Niektóre i żonki taki talent mają  
I też na tą modę widać układają.  
Bo w różnych śpiewnikach różne pieśni stoją,  
Co tylko odpiszą i poślą jak swoją.

Paul Hensel – redaktor „Kalendarza Królewsko-Pruskiego Ewangelickiego” – w przypisie do wiersza Gwiazdy apelował: „Redakcja spuszcza się na rzetelność nadsyłających takie poematy, a nie może przebadać starych roczników innych ksiąg i kalendarzy. Dlatego podkreślamy powyższe napominanie także z i naszej strony”<sup>3</sup>.

Działo się jednak tak, zwłaszcza w okresie, kiedy „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” redagował Paul Hensel, że plagiaty popełniano nadal. Au-

---

<sup>1</sup> T. Oracki, *Rozmówiłbym kamień... Z dziejów literatury ludowej oraz piśmiennictwa regionalnego Warmii i Mazur w XIX i XX wieku*, Warszawa 1976, ss. 217–218.

<sup>2</sup> Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki (dalej: KKPE), 1914, s. 160.

<sup>3</sup> Ibidem.

torstwo utworu *O podróży na pewne wesele. Powieść żartowliwa* nauczyciela Kru-py z Wydryn („w obwodzie żądzberskim”) (KKPE, 1867, ss. 84–89) przywłasz-czył sobie M. Sukowski z Milewa, który podał go jako swój w kalendarzu z 1925 r. (KKPE, ss. 129–132). Sprawę szczegółowo analizuję poniżej.

Zjawisko to występowało w publikacjach proniemieckich dla Mazurów, jak i w tych, które wydawano z inicjatywy działaczy ruchu polskiego w Prusach Wschodnich. Jako plagiacista wyróżnił się Fryderyk Mączka – „Mazur-ewan-gelik ze Szczytna”. Nie wziął on do serca przestróg Jana Gwiazdy. Opublikowa-ne pod nazwiskiem „Fryderyk Mączka” w „Mazurskim Przyjacielu Ludu” (1925, nr 9) i „Gazecie Mazurskiej” (1925, nr 7) *Napomnienie* jest utworem Jana Gwiaz-dy pt. *Poemat dla młodych i starych* (KKPE, 1911, s. 132). Mączka (lub redaktor) dokonał zmiany w stosunku do oryginału polegającej na wykreśleniu adresów biblijnych, którymi licznie opatrzył swój utwór poeta (Gwiazda, zgodnie z tra-dycją autorów mazurskich, chętnie i często nawiązywał do cytatów biblijnych). Mączka (lub redaktor), przekształcając jedynie tytuł antyalkoholowej humoreski Gwiazdy *Jak człowieka gorzałka posila* (KKPE 1908, s. 159), podał go jako tekst własny – *Gorzałka źródłem wszystkiego złego i zgubą człowieka* („Mazurski Przy-jacieli Ludu”, 1925, nr 10, a także „Życie Młodzieży”, 1928, nr 14). Wiersz opubli-kował również „Mazur” (1938, nr 60) oraz „Kalendarz dla Mazurów” na rok 1937 (ss. 110–111). Atrakcyjność tekstu była na tyle duża, iż splagiatowany wiersz Gwiazdy wydrukowano pod nazwiskiem Mączki (pod skróconym tytułem *Go-rzałka źródłem wszystkiego złego*) już po wojnie w „Słowie na Warmii i Mazu-rach” (1957, nr 44). Nie dość, że plagiat Mączki wszedł do antologii *Poezja ludo-wa Warmii i Mazur* (1957) Tadeusza Orackiego (ss. 175–176), to zapewnił sobie miejsce również w monografii *Rozmówiłbym kamień... Z dziejów literatury ludo-wej oraz piśmiennictwa regionalnego Warmii i Mazur w XIX i XX wieku* (War-szawa 1976). Akapit dotyczący Mączki zawiera tytuły splagiatowanych wierszy, a kończy znamieną uwagą: „Brak bliższych danych o jego życiu i działalności”<sup>4</sup>. Toteż słusznie postąpił Tadeusz Oracki nie umieszczając biogramu Fryderyka Mączki w *Słowniku biograficznym Warmii, Mazur i Powiśla* (Warszawa 1983).

Pochwała gospodarskiego stanu *Cześć rolnikowi*, podpisana przez Mączkę, a wydrukowana w „Gazecie Mazurskiej” (1925, nr 10) i „Mazurskim Przyjacie-lu Ludu” (1925, nr 12), jest w istocie przywłaszczonym, już bez żadnych zmian, utworem Fryca Zimmka z Borowego (z powiatu żądzberskiego), ogłoszonym w „Kalendarzu Królewsko-Pruskim Ewangelickim” na rok 1908 (s. 156). Z ko-

---

<sup>4</sup> T. Oracki w swej monografii wymienia Mączkę na innych stronach: 206, 218, 244.

lei utwór Zimmka składa się w większej części z tekstu *Pochwała stanu rolniczego*<sup>5</sup>. Jest to pieśń, której słowa przetłumaczył z niemieckiego Gizewiusz (w oryginale zaczyna się ona od incipitu: „Der Bauer ist ein Ehrenmann”) i zamieścił w *Śpiewniku szkolnym i domowym dla wesolej i niewinnej młodzieży naszej* (Lipsk 1848, s. 6). Zimmek przejął z pieśni Gizewiusza pierwszą, trzecią i drugą zwrotkę (właśnie w tej kolejności), wprowadzając nieznaczne zmiany. „Chłopa” wymienił na „gbura”, „wojaka” zaś na „żołnierza” (pozostałe zmiany wyglądają na niewiele znaczący retusz stylistyczny). Dopisał jedynie dwie strofy, które prawdopodobnie ułożył już sam.

W tym samym wydaniu „książki rocznej” (KKPE, 1908) na stronie 157 znajduje się humoreska *O pasterzu, co nad zającem dumał*. Jej autorem nie jest jednak „gospodarski syn Wilhelm Gauda z Wielkich Kwiatusków (Gr. Blumenu)”, (powiat szczywieński), lecz nauczyciel z Olecka Karol Sembrzycki (ojciec bardziej znanego Jana Karola Sembrzyckiego); tę właśnie humoreskę Marcin Gerss zamieścił w swoim kalendarzu na rok 1872 (s. 132). Opowiadka Sembrzyckiego miała powodzenie także po wielu latach, gdyż ukazała się, tym razem podpisana przez Charlottę Schwiderek z Gelsenkirchen, pt. *Janek w szczęściu* w kalendarzu z 1929 r. (ss. 149–150). Prawda o autorstwie tekstu mogła się ujawnić publicznie, gdyż Emilia Sukertowa-Biedrawina w „Kalendarzu dla Mazurów” na rok 1929 zamieściła powiastkę Karola Sembrzyckiego w brzmieniu podanym niegdyś przez Gerssa<sup>7</sup>.

Jak wspomniano, M. Sukowski z Milewa splagiatował utwór nauczyciela Krupy z Wydryn „w obwodzie żądzbońskim” *O podróży na pewne wesele. Powieść żartowliwa*; między oryginałem a wersją splagiatowaną zachodzą różnice, ale są one niewielkie; polegają m.in. na pominięciu podtytułu i zmianach stylistycznych; u Krupy czytamy np.:

W domu pełno uwijasu,  
Wiele trudu i hałasu.  
Pani chodzi w izbie, w sieni,  
A i dziewczka się nie leni.

---

<sup>5</sup> „Nowiny Szląskie”, 1889, nr 42.

<sup>6</sup> Wioska w parafii Rozogi.

<sup>7</sup> Gerss motyw osoby idącej na jarmark i liczącej przed czasem zyski opracował w sobie właściwy sposób w powiastce *Gospodyni z mlekiem* (KKPE, 1860). W całości cytuje ją Juliusz Jan Ossowski w *Przyczynku do literatury mazurskiej* zob. *Dzieje literatury mazurskiej*, wprowadzenie i opracowanie G. Jasiński, Dąbrówno 2009, ss. 105–107.

Początek w tekście podpisanym przez M. Sukowskiego, czyli Mathisa Sukowskiego, gospodarza z Milewa w powiecie „leckim”<sup>8</sup>, jest trochę przerobiony w stosunku do oryginału; w pierwszym, drugim i czwartym wersie niektóre wyrazy zostały zastąpione przez brzmiące bardziej współcześnie (podkreślenia pochodzą ode mnie):

**W domu wiele jest zawczasu,  
Niepokoju i hałasu.**

Pani chodzi w izbie, w sieni,  
A dziewczeczka się nie leni.

Nie tyle plagiatką, ile – jak można się domyślać – spisywaczem tekstów krążących w folklorze ustnym Mazurów był Ludwik Konopka z Rozóg. Sięgnął po poezję innego typu, a mianowicie po bajki jako krótkie formy epiki żartobliwej. Bajki autorstwa poetów polskich nierzadko gościły na łamach czasopism mazurskich<sup>9</sup>. Utwór *Pies*, nadesłany przez Konopkę (KKPE, 1927, s. 113), to nie tyle przeróbka bajki Ignacego Krasickiego *Pan i pies*, ile jej jakby błędnie przepisana, a raczej wersja nieco „oswojona” przez Mazurów. Bajka *Przyjaciel* nadesłana przez Konopkę różni się od pierwowzoru jedynie użytymi imionami: u Krasickiego występują „Damon” i „Aryst”, a w wariantcie opublikowanym w kalendarzu odpowiednio „Franek” i „Antoś”<sup>10</sup>. Po bajkę Krasickiego *Szczep winny* sięgnął Fryc Zimmek, nie przypisując jej jednak sobie. W przypisku redakcyjnym podano, że Zimmek ją po prostu „nadesłał”. Można się jedynie domyślać, że korespondent KKPE znał tę bajkę na pamięć i prawdopodobnie stała się ona animowa. Porównanie oryginału i tekstu przesłanego przez Zimmka dowodzi, że przeróbka jest „zepsuta” (być może w drodze przekazu ustnego) wersją prawzoru<sup>11</sup>.

<sup>8</sup> Takie imię i nazwisko występuje na liście czytelników, którzy trafnie rozwiązyali zagadki itp. – KKPE, 1923, s. 139; KKPE, 1922, s. 142. Sukowski układał zagadki, np. „Gdy ja ryknę, wstrząsnę ziemię / I przestraszę ludzkie plemię. / Z tyłu czytają: miarę masz, / Lecz już drugiej używasz” (ibidem, s. 143). Rozwiązaniem jest „grom”, czytany wspan daje „morg”.

<sup>9</sup> Zob. J. Jasiński, *Recepcja Krasickiego w Prusach Wschodnich w XIX wieku*, w: *Ignacy Krasicki: nowe spojrzenia*, red. Z. Goliński, T. Kostkiewiczowa, K. Stasiewicz, Warszawa 2001, ss. 321–340; Z. Chojnowski, *Autorska mazurska bajka zwierzęca*, w: *Bajka zwierzęca w tradycji ludowej i literackiej*, red. A. Mianeki, V. Wróblewska, Toruń 2011, ss. 193–204.

<sup>10</sup> Wzmianka o tym w artykule: Z. Chojnowski, *Z dziejów bajek i „opowiadestek” na Mazurach (Marcin Gerss i Michał Kajka)*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 2008, nr 1, s. 41.

<sup>11</sup> Dla zobrazowania różnic podaję bajkę Krasickiego i jej wariant „mazurski”: „Mówią Arabcy, iż gdy szczep winny / Adam posadził, diabeł, zbyt czynny, / Podlał krwią pawia, co Adam szczepił. / A gdy się w wzroście szczep coraz krzepił / I listki wydał, / Diabeł krew małą do pierwszej przydał. / Zeszły jagody, skropił lwia juchą, / A gdy dojrzały, a było sucho, / Skropił je wszystkie posoką świnią. / Cóż teraz czynią? / Oto gdy wina szklankę kto łyknie, / Jak paw się nadmie, po drugiej krzyknie, / Skacze jak małpa, gdy szklanki mnoży, / Po piątej, szóstej jak lew się sroży; / A kiedy coraz więcej przyczynia, / Z pawia, lwa, małpy staje się świnią”.

Że Konopka spisywał teksty zapamiętane/zasłyszane w swoim środowisku, świadczy nadesłana do redaktora Hensla opowiadka pt. *Do czasu dzban wodę nosi, aż się ucho urwie* (KKPE, 1929, ss. 146–147). Mieszkaniec Rozóg nie podszysza się pod autora; z informacji zamieszczonej pod tytułem bajki: „Nadesłał L. Konopka z Rozóg” wynika, że Mazur postawił się w roli przekaziciela tekstu. Historyjka opowiada o złodzieju, który w dziupli gromadził ukradzioną żywność. Analiza porównawcza dowodzi, że tekst nadesłany przez Konopkę jest kontaminacją dwóch tekstów. Jeden z nich to „opowieść ucieszna” (osnuta być może na autentycznych wydarzeniach z okolic pomiędzy Elkiem a Oleckiem) Jana Luśtycha pt. *O lisie na dwóch nogach* (KKPE, 1876, ss. 138–139). Drugi pierwowzór trzeba dopiero zidentyfikować.

Na liście plagiatorów znajduje się również Adolf Linker z Salpii. Przypisał on sobie w znacznej części sugestywny wiersz-odezwę (utrzymany w konwencji pobudki do udziału w wojnie) przeciwko pijaństwu pt. *O kwaternicy piekielnej Samuela Bogunia*<sup>12</sup> („Nowiny”, 1891, nr 6). Fałszywy autor nadał przejętemu utworowi tytuł *O zwyciężeniu gorzałki* (KKPE, 1931, s. 132), poczynił drobne zmiany stylistyczno-gramatyczne (np. „Jam Wojownik bracia mili” na „Ja wojaczek, bracia mili”, „Wielką wojnę rozpoczęto, / Gorzałczysko już wyklęto” na „Wielka wojna rozpoczęta: / Gorzałka już jest wyklęta”; „żydków” przerobił na „żydów”). Z szesnastu strof Bogunia przejął osiem, zmienił nieco ich kolejność (zachowując początkową i końcową), a dopisał dwie własne:

Wszyscy, co ją [gorzałkę] zwojowali,  
Nad nią szczęście otrzymali.  
Nie będziem żałować tego  
Zwycięstwa wroga naszego.

Jam zwojował tego wroga,  
Bo mam przyjaciela Boga.  
On mi zwycięstwo darował,  
Jam Mu za to podziękował.

---

Zimmek wariant *Szczepu winnego* podał prozą: „Arabowie mówią, iż gdy szczep winny Adam posadził, diabeł był czynny, a gdy już podrośl i listki wydał, wtedy krew pawią do wzrostu przydał a potem później, gdyż było sucho, to zaś go polał lwią juchą, a na ostatku posoką świnią. Cóż teraz czynią? – Oto, gdy szklanek wina ktoś łyknie, jak paw się nadyma. Po drugiej krzyknie, a potem gdy więcej szklanek mnoży, zostanie hardy, jak lew się sroży; gdyż ale jeszcze więcej przyda, to się upije tak jako ś....” (KKPE, 1927, s. 88).

<sup>12</sup> Więcej na jego temat: Z. Chojnowski, *Mazurscy autorzy z wiosek powiatu ostródzkiego*, „Okolice Ostródy”, 2010, nr 2, ss. 15–36.

Linker wyeksponował bardziej niż Boguń radość i dumę z poniechania nałogu, ale w tym zapisie pozostaje dłużnikiem swojego poprzednika. Przywołane zwrotki są pisane na wzór Boguniowego apelu, a szczególnie jego słów ze strofy przedostatniej:

Po tak dzielnym naszym męstwie  
Odniesiem chwałę w zwycięstwie;  
Zatkniem chorągiew stałości,  
Jako pomnik szczęśliwości.

Śledząc w piśmiennictwie mazurskim plagiaty, strofy i wersy pożyczone, powierzchowne i bardziej gruntowne przeróbki, badacz za każdym razem musi zachowywać ostrożność. Na przykład pobieżne zapoznanie się z przypowieścią gospodarza Fryca Kleppy z Lipowa (w powieści żądzborskim) *Wszyscyśmy ta-kiężmy* (KKPE, 1921, ss. 149–150) może wywołać wrażenie, że to plagiat *Drugiej Ewy* Marcina Gerssa (KKPE, 1867, ss. 75–77). Dopiero szczegółowa analiza porównawcza wykazuje, że to autorska parafraza utworu Gerssa, zresztą kolejna (chodzi o trawestację *Drugiej Ewy* Michała Kajki<sup>13</sup>).

Ustalenia bibliograficzno-tekstowe dotyczące piśmiennictwa mazurskiego XIX i pierwszej połowy XX w. są konieczne, aby móc w jakiejś nieodległej przyszłości przystąpić do skutecznych prac edytorskich, których celem będzie opracowanie i upublicznienie autentycznego dorobku pisarskiego Mazurów.

---

<sup>13</sup> Zob. porównanie wersji *Drugiej Ewy* Gerssa i Kajki w artykule: Z. Chojnowski, *Z dziejów bajek i „opowiastek” na Mazurach*, ss. 47–50.